

# Wieczór poetycki Jerzego Kronholda

Data publikacji: 21.03.2015 12:30

W czwartek 19 marca w czeskocieszyńskiej kawiarni AVION | NOIVA Jerzy Kronhold zaprezentował wydany w zeszłym roku tom "Wiersze wybrane". Na spotkaniu, prowadzonym, przez zaolziańską poetkę Renatę Putzlacher zgromadzili się miłośnicy poezji i liczni znajomi bohatera wieczoru.

Kronhold czytał swoje wiersze, zaczął od tych najstarszych z debiutanckiego tomiku „Samopalenie” z 1972 roku. Ten poeta, ale też — co się niebawem okazało — i gawędziarz, reżyser teatralny, działacz Solidarności Polsko-Czechosłowackiej, były konsul generalny Rzeczypospolitej w Ostrawie, także właściciel znanego starszym czytelnikom antykwariatu książkowego w Cieszynie wrósł w to miasto i stał się jego elementem. Putzlacher zwróciła uwagę, że twórczość Kronholda mogłaby być taką ciekawą kroniką Cieszyna.

Ale Kronhold nie ma tustelańskich korzeni. Obydwoje rodzice pochodzili z Mazowsza. Jego ojciec, rodowity warszawiak, legionista u Piłsudskiego, a w odrodzonej Polsce zawodowy wojskowy, dostał w 1932 roku przydział do 4 Pułku Strzelców Podhalańskich i w ten sposób znalazł się w Cieszynie. Podczas kampanii wrześniowej, nim dostał się do niewoli niemieckiej zdążył zakopać pułkowy sztandar. Natomiast matka poety pochodziła z Płocka z rodziny osadników olenderskich (tzw. Olendrów). Wspominał też swojego stryja, majora WP, który został zamordowany przez Sowietów w Katyniu.

Opowiadał o szkolnych przygodach, kolegach i nauczycielach, pierwszych próbkach literackich, nudnych studiach polonistycznych, które zaowocowały li tylko cennymi kontaktami z ludźmi. We wspomnieniach pojawił się również Cieszyn z lat pięćdziesiątych, spotkania znajomych rodziców na partiach brydża... — ***Mój ojciec spędzał dużo czasu z kuśnierzem Tomaszem Kuźmą, który z dała od Cieszyna, w Puńcowie dysponował stawami i taką uroczą wyspą na tym stawie, na którą udawali się członem brydżyści aby się izolować od żon, które stały na brzegu i pomstowały bo nie można było oderwać mężczyzn od stolika brydżowego.***

Kronhold przyznał się również, że bywał trudnym niekiedy dzieckiem — ***Kiedy wybuchła wojna w Korei to zacząłem gromadzić pociski w szufladzie. Zbierałem na śmietnikach naboje i myśmy jako chłopcy kleszczami te naboje oddzielali od siebie po to aby wytrząsnąć proch i potem ten proch w takich piramidach był podpalany za Wałką. I któregoś pięknego dnia moja mama sięgnęła do szuflady i ku swemu przerażeniu odkryła cały wielki arsenał. A ja po prostu uważałem, że skoro toczy się wojna w Korei to trzeba się zbroić, by dzielnemu narodowi koreańskiemu przyjść z pomocą...***

Prowadząca spotkanie przypomniała, że w 2016 roku cieszyński poeta będzie obchodził siedemdziesiątkę, dlatego też ten wieczór poetycki potraktowano jako swego rodzaju wstęp do przyszłorocznych obchodów jubileuszowych.

Natomiast „Wiersze wybrane” Kronholda ukazały się w nowej serii Wydawnictwa a5, w której do tomiku dołożona jest płyta CD z autorską interpretacją własnej twórczości. Do tej pory na półki księgarskie trafiły tomy z poezją Wisławy Szymborskiej, Julii Hartwig, Stanisława Barańczaka, Ryszarda Krynickiego i Adama Zagajewskiego.

(ÿ)

